

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, Sobota, 26 stycznia 1946 roku | Nr 10

Pożyczka Anglii dla Grecji

Brytyjczycy posyłają specjalnych doradców do każdego ministerstwa greckiego. — EAM wysłał protest do ONZ

LONDYN. (26. I.) Na piątkowym posiedzeniu Izby Gmin brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oznajmił o zawarciu umowy finansowej między Grecją a Wielką Brytanią w celu umożliwienia Grecji odbudowy gospodarczej. Wielka Brytania udzieliła Grecji bezprocentowego kredytu w wysokości 10 milionów funtów szterlingów dla stabilizacji waluty greckiej.

Została utworzona specjalna komisja do spraw finansowych, gospodarczych i przemysłowych pod przewodnictwem gen. Clarka. Na życzenie rządu greckiego Wielka Brytania gotowa jest przydzielić specjalnych doradców do ministerstw w

Grecji. Były minister spraw zagranicznych Eden oświadczył, iż podziela zdanie ministra Bevina, iż trudności gospodarcze przyczyniły się do rozwoju antagonizmów politycznych w Grecji i że cały naród brytyjski pragnie powrotu dobrobytu w Grecji.

MOSKWA. (26. I.) Agencja Tass donosi z Aten, że centralny Komitet EAM wysłał telegram na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych z żądaniem wycofania wojsk brytyjskich z Grecji. EAM w swym telegramie oskarża monarchistów w Grecji, że przy poparciu zagranicy

wprowadzili rządu krwawego terroru przeciw demokratom i podkreśla, że sytuacja w Grecji sprzeciwia się deklaracji sojuszników, a zwłaszcza deklaracji Wielkiej Trójki, ogłoszonej w Jaltie. EAM w telegramie swym stwierdza: „Pragniemy rządu reprezentatywnego, zgodnie z decyzjami powziętymi w Jaltie i zgodnie z życzeniami olbrzymiej większości narodu greckiego. Tylko taki rząd będzie w stanie wprowadzić swobodę demokratyczną i doprowadzić do naprawy wolnych wyborów, przewidzianych w deklaracji praw człowieka w Kartce Narodów Zjednoczonych.

Wojewoda łódzki


 OB. JAN DĄB - KOCIÓŁ
wojewoda i znany działacz ludowy

Ameryka zmniejszy swe dostawy do Europy o 5 mil. ton

WASZYNGTON 26. I. Prezydent Truman wobec przedstawicieli prasy dał wyraz swojej trosce spowodowanej przewidywanym zmniejszeniem dostaw żywności do krajów zniszczonych przez wojnę. Dostawy te w nadchodzącym półroczu wyniosą o 5 mil. ton mniej, niż w okresie poprzednim. Zdaniem prezydenta Australia, Kanada i Argentyna powinny wziąć na siebie obowiązek dostawy zboża do krajów europejskich.

ZŁODZIEJE, SPEKULANCI I NIEROBY

będą wysyłani drogą administracyjną do obozów pracy przymusowej. — Łódź będzie oczyszczona z tych elementów

Dekretem Rady Ministrów z dnia 16 listopada 45 r. (Dz. Ust. Nr. 53, poz. 302) utworzona została komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, która ogłosiła odezwę treści następującej:

Komisja Specjalna powołała delegatury wojewódzkie, do zadań których należy oczyszczanie każdego z województw z elementów przestępczych, jak złodziei, groźba publicznego, szabrowników, różnorodnych pasyżników oraz szkodników gospodarczych i społecznych. I w tym zakresie Delegatura Komisji Specjalnej na podstawie art. 10, pkt. 2 cytowanego wyżej dekretu ma prawo bez skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, po przeprowadzeniu dochodzeń, skierować sprawcę do pracy przymusowej. A to w wypadku, jeżeli jego działanie pozostaje w związku ze wstąpieniem do pracy, albo stwarza niebezpieczeństwo popełnienia nadużycia lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego. Skierowanie do pracy przymusowej następuje na czas określony do lat dwóch. W innym wypadku Komisja Specjalna skierowuje sprawę do właściwego Sądu.

Łódzka Delegatura Komisji Specjalnej stawia sobie za zadanie jaknajszybciej oczyścić województwo łódzkie z wymienionych wyżej elementów społecznych, wszelkiego rodzaju nierobów i szkodników gospodarczych. Oczyścić z nich Łódź robotniczą, każde miasto województwa, każdy powiat i gminę.

W momencie, gdy polski robotnik, chłop i inteligent ponosi największe wprost wyrzeczenie i z godną podziwu ofiarnością przyczynia się do odbudowy kraju, jego fabryki, kopalnie, hut i koleje, gospodarstwa rolne, szkoły, uniwersytety i kultury polskiej — są jeszcze elementy destrukcyjne, które nie z siebie nie dają odbudowy kraju, lecz zerują na wyrost całego narodu, dorabiają się, milio-

nów. I dlatego w imię interesów szerokich mas pracowniczych Narodu Polskiego nie wolno dłużej tolerować różnych przejawów zbrodniczej działalności jak: kradzież grosza publicznego bez względu na jego formę, czy to będzie w fab-

ryce, w administracji jakiegos majątku lub jakimkolwiek urzędzie.

Imi większe stanowisko sprawcy — tym większa będzie jego odpowiedzialność, w tym ostrzejsza represja karna.

Nie wolno chwili dłużej tolerować zbrodniczej gry paskarzy, którzy dorabiają się majątków na zwycię cen artykułów pierwszej potrzeby — na okradaniu mas pracowniczych. Pamiętajcie, że to imię uczciwego kupca, a słuszną i popieraną przez rząd zasadę inicjatywy

prywatnej, sprrowadzają do różnych metod spekulacji.

Czas najwyższy ukrocić ciemne machinacje giełdziarzy, którzy przez podrywanie zaufania do polskiej waluty szerzą panikę i działają na rękę reakcji.

Nie powinno być więcej w naszym społeczeństwie typów pasożytniczych, zawodowych nierobów i próżniaków, mających pogardę dla trudu i wysiłku, nagrywających się hulastycznym życiem z człowieka pracy.

Niechże w obozach przymusowej pracy, pod kontrolnym okiem robotników nabiorą do niej szacunek i nauczą się pracować, by stać się w przyszłości pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Do tego rodzaju typów przestępczych w zestawieniu z wysiłkiem i pracą twórczą mas pracowniczych nie może być żadnych łagodzących okoliczności. Nie będzie można zastaniać się żadną przynależnością organizacyjną lub przeszłymi zasługami.

Dlaczego w Łodzi brak mięsa?

Stwierdzono, że niektórzy rzeźnicy magazynują mięso i słoninę w celach spekulacyjnych. — Mięso zostało skonfiskowane, paskarze aresztowani

ŁÓDŹ, 26. I. W dniu wczorajszym członkowie społecznej komisji kontroli cen w Łodzi przeprowadzili wywiady w poszczególnych sklepach i jatkach rzeźniczych. W wielu jatkach rzeźnicy stwierdzali, że

nie posiadają zapasów mięsa, ponieważ nie mogą nabyć odpowiedniej ilości żywca i dlatego muszą jatki i sklepy

zamknąć. W tym samym czasie inni urzędnicy przeprowadzili

rewizję składów mięsa na terenie chłodni miejskiej, ustalając, że w składach tych właśnie rzeźników, którzy grozili zamknięciem sklepów, znajdują się znaczne zapasy mięsa i słoniny —

która w ostatnich czasach znikła zupełnie

z rynku łódzkiego.

W składach chłodni skonfiskowano w kilku tzw. buchtach 3000 kg mięsa i przeszło 400 kg słoniny. Mięso i tłuszcz komisja przekazała do dyspozycji Wydziału Aprow. i Handlu i w dniach najbliższych przekazane zostanie stołówkom robotniczym.

Kontrole tego rodzaju będą przeprowadzane w dalszym ciągu, a winni paskarstwa — pragnący wygłodzić miasto, w celu uzyskania wyższych zysków, zamknięci zostaną w więzieniach jako szkodnicy społeczni! Saw.

W restauracjach i barach warszawskich

przeprowadzono obławę na czarnogieldziarzy

Sporządzono protokoły. — śledztwo w toku

WARSZAWA (kor. wł.). Jak nam donosi nasz warszawski korespondent w dniu wczorajszym organa skarbowe i Mil. Ob. przeprowadziły obławę na czarnogieldziarzy, szabrowników i innych niebieskich ptaszków w restauracjach i barach warszawskich.

Przedstawiciele władz przeprowadzili kontrolę rachunków, płaconych przez poszczególnych gości, jak również posiadany przez nich zapas gotówki i pochodzenie jej. W toku przeprowadzanej rewizji, jeden z gości pewnego wykwinnego baru, był milicjant — w mundurze sierżanta WP

usiłował stawić opór, używając broni. Milicja Ob. rozbroiła awanturnika, a następnie odprowadziła go do aresztu.

U jednego z następnych gości, urzędnika jednej z central zbytu, znaleziono 50 tysięcy zł. gotówką, płytkę złota oraz rachunki restauracyjne na sumę zł. sześć tysięcy.

Kilkadziesiąt protokołów sporządzonych na miejscu posłuży do przeprowadzenia śledztwa, czy sumy trwonione przez poszczególne jednostki pochodzą z uczciwego zarobku — czy też są one zdobyte na drodze nieuczciwej.

Churchill podróżuje

WASZYNGTON, 26. I. Z Miami donoszą, iż Winston Churchill z małżonką udaje się w przyszłym tygodniu do Hawany, dokąd został zaproszony przez rząd Kuby.

Wypędzają z Hiszpanii 50 b. dygnitarzy hitlerowskich

MADRYT (25. I.) Rząd hiszpański postanowił usunąć z terytorium Hiszpanii 50 Niemców, byłych działaczy hitlerowskich. Niemcy ci zostaną wysłani samolotami, jako „niepożądani cudzoziemcy“.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Łapanka! Mówiłam, nie chodzić do parku! —
WICEK: — Spokojnie! Właż do tego wózka! Będziecie baboszkami, a ja nic!



POLICJANT: — Pokaż buzię, stodka troj-lajni! Po nóżkach czysto nordyckich poznaje, że jesteś Niemka! Nie bój się, mala! —



WICEK: — Serwus, stara małpo, podoba ci się moja buzia? —
POLICJANT: — O, rezy! Coś takiego! —
WACEK: — Do wózka szwaba i spawic!



POLICJANT: — Ratanku! Tone! —
WICEK: — Nie wrzeszcz, trarazel! To jest praktyka na zefimna! —
WACEK: — Spiewaj „Nach England“!

Katowice w przeddzień Rocznicy Wyzwolenia

Aby nam było łatwiej żyć

Setki tysięcy górników i hutników śląskich pracuje w krwawym pocie i znoju

Miasto osnute jest gęstym burym dymem. Dym ten nie razi nikogo — przeciwnie, cięży raczej, bo w przeciwieństwie do upiornych dymów unoszących się przez długie lata nad Birkenau i kretatoriami Majdanka, ma w sobie ten katowicki dym ogromną radość wyśpiewywaną pod niebem górniczym i hutniczym trudem, niesionym Polsce gdzieś w rozdygotanej gorączkową pracą hucie i na przedku skomplikowanego labiryntu kopalnianych sztolni...

W dymie tym, drapującym słońce, w rozdzwonionych i oblerzonych do ostatecznych granic żółtych tramwajach, w uśmiechu bladych górniczych ust, w pokrzykach rozbieganych gazeciarzy, w barwnych plakatach zalegających słupy i płoty, przejawia się w tej chwili uroczysty i wesoły zarazem nastrój... Pierwsza rocznica oswobodzenia...

Katowice, wraz z całym Górnym Śląskiem, przygotowują się do swego wielkiego święta poważnie, serio, prawdziwie po Śląsku.

Praca górnika i hutnika, to nie jest sielski cukierkowy obrazek wywołujący chwilowy sentymentalny dreszcz u rozhisteryzowanej panienki — ale konkretny, żmudny, wysiłek, od którego grubieją i pękają ręce robotników, twarze ich pokrywa szara potyna — najpiękniejsze znanie człowieka — stygmat pracy, przed którym należy mieć czapkę... A tuż zaraz rosna żelazna przesła mostów, wyciągają się w nieskończoność wartkocze szyny i łańcuchy w ciepłym pokoju uśmiech dziecka — wszystko wyczerpane długim ofiarnym trudem setek tysięcy ludzi, pracujących ciężko po to, by nam tutaj było łatwiej pracować i łatwiej żyć.

W tym tkwi niewymierna wartość społeczna owych kochanych śląskich „pieronów“, mówiących równie twardym kańczym języczkiem, jak ich twórcza praca... Dlatego też, kiedy przed kilkoma dniami jedna kopalnia przekazywała drugiej przechodni sztandar, jako symbol największej zwyżki produkcji, nie było w tym akcie żadnych szumnych słów bez pokrycia, żadnych pampatyicznych superlatywów...

Święto Oswobodzenia Śląska zapowiada się wspaniale. Będą przemawiać: Prezydent Bierut, Marszałek Żymierski, Marszałek Koniew — będzie wspaniała defilada i wręczenie odznaczeń i dyplomów honorowych, tym którzy najwięcej zasług położyli w oswobodzeniu, odbudowie i repolonizacji Śląska. Przygotowują się do tego wszyscy — nawet małe Hanyki, Karliczki, i Zuzki, dla których wojewoda Śląski Gen. Zawadzki zapowiedział bezpłatne kina i teatryki.

— Jej — to ci bydzie festyń! — sły-chać wszędzie na ulicach.
Katowice tchną przygotowaniami. To nic, że osnuwają je kłęby gryzącego dymu — nikt nie przejmuję się masami pyłu węglowego, zalegającego grubą warstwą ulic i wiszącego w powietrzu. W dymie tym, w pyłe węglowym, w zadymionym słońcu, tkwi specyficz-

na dusza Górnego Śląska — Śląska polskiego — wczoraj, dziś i jutro... Nie ma tam, nawet w dni świąt, cikliwych sielanek, jest coś zupełnie innego — praca — szara, — a jakże wielka...
Starajmy się zrozumieć to i ocenić należycie w dzień święta górnika i hutnika śląskiego, w pierwszą Rocznicę Oswobodzenia.

Przemianowanie ulic

Na Plenarnym Posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi w Gmachu Teatru Wojska Polskiego w dniu 19 stycznia 1946 roku przyjęta została jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości uchwała, powzięta przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w dniu 17 stycznia r.b. następującej treści:

Ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń, dla upamiętnienia Wielkiej Historycznej Daty, jaką jest dzień Wyzwolenia Łodzi z pod hitlerowskiego najazdu, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi postanawia przemianować:
a) Al. Anstałta (gdzie mieściło się Gestapo) na ulicę 19-go stycznia;
b) znajdujący się obok parku Helenów (gdzie mieścił się Urząd Badania Rasy) na Park 19-go stycznia.

Bez pracowników i bez pieniędzy

powstał Urząd Wojewódzki. Wojewoda Dąb-Kociół mówi o trudnościach i osiągnięciach swego Urzędu.

Jedną z najpopularniejszych postaci w Łodzi i Województwie jest Wojewoda Łódzki, Jan Dąb-Kociół. Były partyzant mjr. Dąb organizator Batalionów Chłopskich przewodniczący w czasach konspiracji Wojewódzkiej Rady Narodowej który organizował i zakładał Rady Powiatowe i Gminne na terenie Województwa. Jako zasłużony działacz Stronnictwa Ludowego, obywatel Wojewoda cieszy się wśród ludu wielkiego powszechną sympatią i szacunkiem.

W związku ze zbliżającą się rocznicą objęcia przez ob. Dąb-Kocióła stanowiska Wojewody Łódzkiego, nasz sprawozdawca przeprowadził wywiad. Pierwsze pytanie zadane ob. Wojewodzie brzmiało:

— W jaki sposób został zorganizowany aparat Urzędu Wojewódzkiego?

— Aparat Urzędu Wojewódzkiego — mówi ob. Dąb-Kociół — został zorganizowany na zasadach przedwojennych zmodyfikowanych przez Ustawodawstwo Odrodzonej Polski Demokratycznej. Do zorganizowania tego aparatu powołany został Pełnomocnik Rządu Tymczasowego, który te funkcje pełnił do pierwszego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej. Posiedzenie to odbyło się w dniu 25 lutego 1945 r. na

którym zostałem wysunięty jako kandydat na Wojewodę i na skutek decyzji Prezydium Rady Ministrów godność tę pełnię dotychczas.

— Jakże najważniejsze trudności były przy organizowaniu?

— Mówiąc o trudnościach, niesposób ich wszystkich wyszczególniać, gdyż było ich bardzo dużo, to też ograniczę się do największych. Zanim to uczynimy, należy przypomnieć, w jakich warunkach przystawiliśmy do pracy. Sześćdziesiąt lat okupacji wyniszczyła i ogłociła teren Województwa i gdy następnie fala uciekającego wroga przewalała się, niszcząc co się dało, stanęliśmy do tej pracy z niewielką garstką wykwalifikowanych ludzi bez żadnych środków i zasobów. Do najważniejszych jednak trudności zaliczyć muszę brak wykwalifikowanego aparatu pracowniczego.

— Jak obecnie jest zorganizowany Urząd Wojewódzki?

— Urząd Wojewódzki Łódzki jest zorganizowany w ten sposób że obejmuje obecnie 14 Wydziałów: Ogólny, Budżetowo-Gospodarczy, Społeczno-Polityczny, Samorządowy, Wojskowy, Pracy i Opieki Społecznej, Zdrowia, Weterynaryjny, Komunikacyjny, Przemysłowy, Apropozycji i Handlu, Kultury

i Sztuki, Odbudowy i Pomiarów.

— Jakie osiągnięcia w roku 1945 miały poszczególne Wydziały?

— Trudno jest zobrazować w krótkiej rozmowie prace poszczególnych Wydziałów, gdyż mimo wielkich trudności osiągnięcia są bardzo duże. Tak np. Wydział Ogólny miał sporo pracy związanej z uporządkowaniem spraw personalnych. W dniu 31 grudnia ub. r. zatrudnionych było 705 osób i w Starostwach 728. Wydział Samorządowy zorganizował Biura Związków Zawodowych, a następnie urządzano w powiatach kursy dla pracowników, na których dokształcono zawodowo około 300 osób. Opracowuje się projekt nowego podziału administracyjnego Województwa w związku z rozszerzeniem granic m. Łodzi. Najbardziej efektywnymi osiągnięciami poszczycić się może Wydział Komunikacyjny, który przeprowadził naprawdę 1.678 km. dróg i 23 mostów. W naprawie znajduje się 16 mostów. Wydział Pracy i Opieki Społecznej ma pod swoją opieką 22.150 osób co stanowi 20 proc. ogólnych potrzeb. Z kolonii i półkolonii skorzystało 23.875 dzieci. Odział Świadczeń Rzeczowych miał najtrudniejsze i najbardziej odpowiedzialne zadanie, gdyż od jego sprawności i sprężystości uzależnione było czy i w jakim stopniu pracująca Łódź zapatrzona będzie w chleb. W roku ubiegłym wykonano 40 proc. planu rocznego, jest to niewątpliwie procent za mały na co złożyły się cały szereg nieraz, całkowicie uzasadnionych powodów.

Jerzy Zakrzewski

Starosta „pożycza“ auto szabrownikowi Władze wszczęły dochodzenie. Towar skonfiskowano

Patrol Milicji Obywatelskiej zatrzymał samochód ciężarowy jadący z Wrocławia do Łodzi, prowadzony przez szofera, Uściłowicza Leona, zamieszkałego w Kluczborgu. W samochodzie znajdowało się 17 beczek karbidu, 19 motorów, i 30 beczek naftaliny. Podczas sprawdzania dokumentów, właściciel towaru siedzący obok szofera wskoczył do przejeżdżającego

tramwaju i zbiegł. Towar zarekwirowano. W toku dochodzenia okazało się iż auto jest własnością starosty z Kluczborga i zostało odnajdane w celach przewozowych za wynagrodzeniem 10.000 zł.

Auto oddano właścicielowi, natomiast poszukiwania za zbiegłym „szabrownikiem“ są w toku.

Dr. Reicher
Specjalista chorób wenerycznych
Pobudowa 26.

Dr. med. E. Mincicz
Lekarz - dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.

SPORT

Trójmecz Polska-Czechosłowacja-Jugosławia

Polska i Czechosłowacja poczyniły kroki celem reaktywowania działalności FIBY (Międzynarodowego Związku Bokserskiego), który do czasów wojny i podczas niej znajdował się pod największymi wpływami Niemców, Włochów i Węgrów. Siedziba FIBY będzie się teraz znajdować w Pradze, a pierwsze posiedzenie odbędzie się 5 maja w tym mieście.

Postanowiono, iż w dniach 13-15 września odbędzie się w Polsce pierwszy trójmecz bokserski Polska — Czechosłowacja — Jugosławia.

3 i pół minuty emocji

Dziś o godzinie 17-ej w sali YMCA odbędzie się 3 i pół minutowa dogrywka w koszykówce pomiędzy zespołami TUR-u a Zjednoczonych. W swoim czasie mecz ten na skutek przeoczenia sędziego był zakończony o trzy i pół minuty wcześniej przy stanie 23:21.

Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że jeśli TUR utrzyma swój stan posiadania i wyjdzie zwycięsko, wówczas o godzinie 18-ej nastąpi jeszcze jedno spotkanie, gdyż wówczas obie drużyny miałyby po równej ilości zwycięstw. Dzisiejszy mecz zadecyduje o mistrzostwie.

Związek tenisa stołowego w Łodzi

Ping-pongści Łódzcy zamierzają reaktywować Okręgowy Związek Tenisa Stołowego. Kluby, które zechcą należeć do związku, winny zgłosić piśmienny akces do sekretarzysty Centralnej Szkoły Ofic. Pol. Włch. 11 Listopada 63. w terminie do 31 bm. Zebranie organizacyjne odbędzie się przypuszczalnie 3 lutego.

Czortek w Łodzi

Wicemistrz Europy, popularny bokser Antoni Czortek, przebywa w Łodzi i mówi się, że zawodnik ten jakoby ma zasilić szeregi jednego z łódzkich klubów.

Nie bierzemy udziału

w rozgrywkach o pułkar Davisa

W dniu 2-go lutego odbędzie się Melbourne w Australii losowanie przed rozgrywkami o Puchar Davisa. Do konkurencji zostało zgłoszonych tylko 10 państw, a mianowicie: Anglia, Irlandia, Kanada, Nowa Zelandia, Stany Zjednoczone, Filipiny, Belgia, Francja, Meksyk i Czechosłowacja.

Łódź zobaczy warszawskich bokserów

ŁOZB otrzymał depeszę z Warszawy, zawiadamiającą, iż zaproszenie bokserów warszawskich do Łodzi, zostało przyjęte i spotkanie Warszawa-Łódź odbędzie się w dniu 10 lutego.

W ten sposób zostaną wznowione tradycyjne mecze pomiędzy pięściarzami stolicy a Łodzi. Mecze, które mają już swą historię, oba bowiem ośrodki bokserskie zawzięcie rywalizowały i walczyły o prymat

Jak widać, Polska w tegorocznych grach udziału nie weźmie. W ogóle zgłosiło się stosunkowo bardzo mało konkurentów — co świadczy, iż jeszcze nie wszystkie kraje czują się na siłach do rozpoczęcia międzynarodowej walki w tenisie.

pięściarstwa polskiego. W ostatnich latach przed wojną przeważała stolica.

Dziś sytuacja zasadniczo się zmieniła. Bokserzy warszawscy znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji. W Warszawie warunki dla zaprawy bokserskiej są opłakane. Łódź wyciąga rękę ku Warszawie, której pragnie przyjść z pomocą i rozegra ze stolicą mecz na najbardziej korzystnych warunkach dla pięściarzy warszawskich.

Włókniarze na kuracji



Kuracjusze — robotnicy fabryk łódzkich — na wczasach w Dusznikach — Zdroju

Sędzia czeski krzywdzi Szwajcarów

Jak już doniosły depesze, w Pradze odbył się mecz w hokeju lodowym pomiędzy Czechosłowacją a Szwajcarią, który dał wynik remisowy 2:2 (1:0) (0:1) (1:1). Prawidłowy rezultat meczu winien jednak brzmieć 2:1 dla Szwajcarii, ponieważ w ostatniej minucie gry sędzia czechosłowacki zarządził rzut karny. Rzut ten był podyktowany za przewinienie bramkarza szwajcarskiego, który obronił strzał do bramki, ale krążek zaplątał mu się w ubraniu i nie mógł go wydobyc. Przetrzywał go więc pięć sekund — co jest wbrew przepisom.

Jak twierdzą znawcy hokeja międzynarodowego — nawet czechosłowacy za podobne przewinienia i to w ostatniej minucie gry nie daje się nigdy rzutów karnych. Nadto w chwili egzekwowania rzutu, na boisku znajdowało się siedmiu graczy czeskich co jest również wbrew przepisom. Szwajcarzy gorąco protestowali, ale ich reklamacje nie zostały uwzględnione.

Mimo wszystko moralnymi zwycięzcami zostali Szwajcarzy, którzy okazali się zespołem lepszym.

Na drugi dzień walczył najlepszy zespół klubowy Szwajcarii Davos i praskim LTC z wynikiem 0:0.

Szermierze śląscy w Łodzi

Mecz szermierczy Pogoń Katowice—ZZK odbędzie się w sali YMCA w niedzielę w godzinach przedpołudniowych.

**KUPON PREMIOWY
„EXPRESSU”
Nr 10
wyciąć i przechować**

Andrzej Żariski

„Zawaj mi stoń!”

Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

Te ostatnie słowa powiedział głosem nieledwie wrzuszonym. Lecz widząc że wyraz twarzy Linicza jest zupełnie niezachęcający, rzekł już bez patosu z prośbą w głosie:

— Panie Anatolu, właściwie nie po winienem już dziś pić, każe jednak przynieść butelkę koniaku i wypijmy na znak zgody.

— Niech pan jednak uważa na swoje hemoroidy — przerwał mu pełen wewnątrz niesmaku poeta. A potem ni stąd ni zowąd rzucił krótko:

— Zgoda, napisze o panu studium psychologiczne.

— Wspaniale — ucieszył się fabrykant. — A pańskie honorarium?

— Pięć tysięcy złotych — orbitalnie powiedział Anatol.

— A trzy nie wystarczą?

— Powiedziałem pięć! Pozatym po krywa pan naturalnie wszyskie koszty wydawnictwa. A chciałbym postarać się dla pańskiej książki o estetyczną również i szatę zewnętrzną.

— Zgoda — westchnął fabrykant, który przypomniał sobie, że na wyżymaczkach „wrobionych” robotnikom zarobił dziś znacznie, znacznie więcej.

— Obiecuję, że napiszę rzecz naprawdę frapującą i niecodzienną, mam jednak nadzieję, żeby pozostawiono mi pełną inicjatywę i nie krepowano niczym mojej inwencji.

— Wierze w pański talent, w pańską inteligencję. I oczekuję rzeczywistych rzeczy niezwykłych. Będziemy musieli jednak zrobić ze sobą kilka bodaj „seansów”, ażeby poznać pan leniej rysy mojego charakteru i biograficzne dane. Zaczniemy od teraz. Mam godzinę wolną. Jutro wieczorem spotkamy się w sali Malinowej.

Ważny przywiózł na trzy butelki koniaku i kieliszki. A przemiślowiec, siedząc obok Linicza, zaczął otwierać przed nim swoją duszę.

Dyskretnie tajona ironia czaiła się w kącikach warg Linicza, kiedy z pozorną uwagą wsłuchiwał się w zwi-

żenia gładkiego pirata łódzkiego przez myślu.

Zupełnie inny był uśmiech Zbigniewa Orszewskiego, kiedy o tej samej porze, siedząc na górze w „Esplanadzie” spoglądał w ładne oczy Urszuli.

Jest tu prawie pusto. Z dołu docho- dzi do nich stłumiony gwar kawiarni. Czasem wmięsza się w jego monotoność nagły szum przejeżdżającego ulicą Piotrkowską tramwaju.

— Ledwie pozbyłam się Remy. Chciała koniecznie towarzyszyć mi i dalej, — mówi Urszula.

Powoli miesza herbatę, której i tak nie pije.

— A ja pragnęłam koniecznie zobaczyć się z panem sam na sam. Myślałam dużo o panu po jego wyjściu...

Urywa, napróżno szukając jakichś słów.

Potem rzuci nieledwie obcesowo:

— Niech pan powie szczerze, czy był pan mocno zgorzchniony moim zachowaniem się tam w zimowym ogrodzie?

Przy pożegnaniu określiła to pani przecież sama jako chwilowy kaprys, jako chwilowe rozmarzenie winem i tańcem.

— Właśnie tańcem — zamysliła się dziewczyna. — Może nie mam zbyt wiele temperamentu, ale przecież nie jestem rybą. Czy sądzi pan, że można przez tyle godzin przytulać się i czuć uścisk ramion mężczyzny, a nie rozplomić się przy tym ani trochę?

szczególnie jeśli ten ktoś jest nam...

Znów pochylene głowy, a potem cichy szep.

— ... nie obojętny.

— Panno Urszulo!

Męska dłoń Zbigniewa szuka jej białej ręki, na której lśni złota branszoleta. Delikatne paluszki odpowiada ją uściskiem na jego uścisk.

Ta pieszczota jest miła, elektryzująca. Zbliża ich do siebie jeszcze bardziej i dodaje panie odwagi.

— Nie mogłam zapomnieć o tym pocałunku — spowiada się dalej. — Było w tym coś takiego, czego nie mogę określić. Nie powiem, że nie całowałam się jeszcze nikim. Pan przecież wie, że chodziłam jakiś czas z Makssem. Mam wrażenie nawet, że skrytym marzeniem moich rodziców było, ażebyśmy się pobrali. Bo przecież Maks jest naprawdę dobrą partią. Ale coś odpychało mnie od niego. Nie znosiłam jego błazeństw i tej pewnej gburowatości, z jaką zwracał się do kobiet. Miał typowo pruskie maniery, takie różne od polskiej grzeczności tej galanterii, jaka mają Polacy dla swoich dam.

Znów spojrzała na niego tak, jakby wzrokiem chciała mu donowiedzieć:

— Pan jest zupełnie inny, prawdziwy dżentelmen, reprezentant narodu, który za jego urzędowość dla pań nazywają „Francuzami Zachodu”.

Potem ciągnie dalej:

d. c. n.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petito wy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany” w Łodzi. Kolegium Redakcyjne. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 102, Tel. 112-60. Druk.: Sp. „Czytelnik”, Zwirki 4. D-06339